Nr. 287 Kraków, Sobota 31 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 stm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 44 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2214.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowa ofenzywa sprzymierzonych między Wisłą a Bugiem.

Urzędowo donoszą 30 lipca: **Wiedeń, 31 lipca.**

Po kilkudniowej pauzie, wczoraj sprzymierzeńcy między Wisłą a Bugiem znowu na całym froncie przeszli do ataku.

Na zachód od Wieprza aż do okolicy Chmielu przełamano front nieprzyjacielski na szerokości przeszło 25 klm. Austro-węgierski korpus XVII na północ od Chmielu po pięciokrotnym ataku zajął stanowiska rosyjskie. Wojska niemieckie wywalczyły wieczorem linię Piaski—Biskupice i kolej na wschód stamtąd.

Także koło Kowal—Bełżyce na północny wschód od Krasnostawu i Wojsławic sprzymierzone wojska wtargnęły do linij nieprzyjacielskich. Dziś rano rozpoczęli Rosyanie na całym froncie odwrót, przyczem niszczą wszystkie osady, palą nawet zboże na polu. Nasz pościg jest w toku.

Na północny zachód od Dęblina po obu stronach ujścia Radomki wymuszono 28 lipca rano wśród ciężkich walk w kilku miejscach przejście przez Wisłę. Niemieccy i austro-węgierscy pionierzy wśród najtrudniejszych stosunków mieli sposobność złożyć ponownie dowody wybitnej tężyzny i pełnego poświęcenia poczucia obowiązków.

Na górnym brzegu Bugu obrońcy przyczółka mostowego Sokal cofnęli swój front południowo-wschodni wobec ataku przeważających sił o kilkaset metrów wstecz i odparli tamże dalsze ataki nieprzyjacielskie.

Zresztą położenie w Galicyi wschodniej niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wielka główna kwatera donosi 30 lipca: **Berlin, 31 lipca.**

Na południowo-wschodnim terenie wojennym wojska armii generała pułkownika von Woyrscha wymusiły wcześnie rano dnia 28 lipca na kilku miejscach przejście przez Wisłę między ujściem Pilicy a Kozienicami. Na wschodnim brzegu walczy się. Dotychczas wzięto 800 jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Sprzymierzone armie generała marszałka polnego von Mackensena podjęły wczoraj na nowo ofenzywę. Na zachód od Wieprza przełamały wojska niemieckie pozycyę rosyjską. Osiągnęły one wieczorem linię Piaski—Biskupice i kolej na wschód stamtąd. Wiele tysięcy jeńców i trzy działa wpadły w nasze ręce.

Ten sukces, jakoteż ataki wojsk austro-węgierskich i niemieckich tuż na wschód od Wisły, wojsk gwardyi pruskiej koło Krupe na północny zachód od Krasnostawu i innych wojsk niemieckich w okolicy Wojsławic doprowadziły front rosyjski między Wisłą a Bugiem do zachwiania. Dzisiaj rano opróżnili Rosyanie swoje stanowiska na całej linii. Trzymają się oni jeszcze tylko na północ od Hrubieszowa.

Na wschodnim terenie wojennym położenie jest naogół niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Daremne ataki włoskie.

Urzędowo donoszą 30 lipca: **Wiedeń, 31 lipca.**

Trwające jeszcze w Gorycyi na płaskowzgórze ataki włoskie są odosobnionymi daremnymi wypadami oddziałów nieprzyjacielskich, które zwracają się przeciw wystającym punktom oparcia naszych stanowisk. Tak wojska włoskie próbowały na wschód od Sagrado i koło Redipuglia zyskać na terenie, ale bez wyjątku je odparto; zwłaszcza o Monte dei sei Buzi, który znajduje się silnie w naszem posiadaniu, daremnie mozolił się nieprzyjaciel. W innych częściach frontu na południowym zachodzie nie wydarzyło się nic istotnego.

Na płaskowzgórzu Comen w ostatnich dniach jedno z dział do ostrzeliwania balonów, celnym strzałem zestrzeliło lotnika włoskiego. Pilota i obserwatora towarzyszącego mu znaleziono nieżywych wśród palących się gruzów samolotu.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Akcya łodzi torpedowych.

Urzędowo donoszą 30 lipca: **Wiedeń, 31 lipca.**

Włosi niedawno utworzyli stacyę iskrową na wyspie Pelagosa, która przez nas wojskowo nie była obsadzoną. Dnia 28 lipca grupa naszych łodzi torpedowych zniszczyła ogniem z dział budynek stacyi iskrowej i obaliła maszt, poczem dla stwierdzenia rozmiarów obsadzenia nieprzyjaciela wysłano na wyspę mały oddział dla wylądowania z naszych torpedowców celem podjęcia ostrego rekognoskowania. Oddział ten mimo silnego oporu przedarł się przez rowy strzeleckie nieprzyjaciela aż do silnie obsadzonych betonowych fortyfikacyj obronnych włoskich i wsparty przez ogień działowy naszych okrętów, zadał Włochom znaczne straty. Między innymi padł komendant załogi włoskiej i drugi oficer. Po skutecznem zrekognoskowaniu oddział nasz, mimo wielkiej przemocy nieprzyjaciela, bez znacznych strat znowu powrócił na statki. Łodzie podwodne nieprzyjacielskie daremnie wystrzeliły na nasze jednostki kilka torped.

Komenda floty.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 31 lipca.

Wielka główna kwatera donosi 30 lipca:

Na zachodnim terenie wojennym koło Perthes w Szampanii zostały po obu stronach wysadzone miny, przyczem zniszczyliśmy francuski rów flankujący na północny zachód od tej miejscowości. W Lesie Księżym załamał się przed naszemi przeszkodami atak francuski po obu stronach Croix des Carmes w ogniu naszej piechoty i artyleryi.

W Wogezach zaatakował nieprzyjaciel wczoraj po południu ponownie linię Lingekopf-Barenkopf. Walka z bliska o posiadanie pozycyi jeszcze nie jest ukończoną.

Dwaj angielscy lotnicy musieli w pobliżu wybrzeża opuścić się na wody i zostali wzięci do niewoli.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

Paryż, 31 lipca.

Wedle doniesienia ministerstwa marynarki eskadra francuska w Dardanelach nie ma bezpośredniej wiadomości o francuskiej łodzi podwodnej „Mariotte“, która 26 lipca przed południem wpłynęła do cieśniny morskiej dla operacyi w zatoce Marmara. Telegram turecki doniósł, że „Mariotte“ została zatopioną a załoga, złożona z 31 ludzi, oficerów i marynarzy, dostała się do niewoli.

Samolot francuski nad Fryburgiem.

Berlin. (B. W.). Dziś rano o godz. 6 pojawiły się trzy nieprzyjacielskie samoloty z południowego zachodu nad Freiburgiem i rzuciły 7 bomb, przez które jedna osoba cywilna została zabita, a sześć częściowo ciężko zranionych. Szkoda nieznaczna.

Zamówienia łodzi motorowych w Ameryce.

Nowy Jork, 31 lipca.

(BK). Firma „Smith Boat and Engins Comp.“ otrzymała od rządów sprzymierzonych czwórporozumienia polecenie przygotowania planów na budowę silnych szybkich łodzi motorowych, mogących zabrać dwa lub więcej lekkich dział dla pościgu za łodziami podwodnemi niemieckiemi. Anglia pragnie wybudować flotę, liczącą 100 takich łodzi, a Rosya 30 do 40. Łodzie mają jechać z szybkością 50 mil na godzinę.

Odezwa pokojowa papieża.

Rzym, 31 lipca.

(BK). „Osservatore Romano“ donosi, iż papież wydał do ludów prowadzących wojnę i ich zwierzchników odezwę, w której daje wyraz swej boleści z powodu szalejącej wojny. Dalej powiada papież: „Z naszego współczucia dla rozlicznych rodzin i z naszego pojmowania obowiązków i przypadającej nam w tak tragicznym czasie szczególnie wzniosłej misyi pokoju i miłości, wyłoniła się u nas niebawem silna decyzya do poświęcenia wszystkich sił naszych dla pojednania walczących ludów. Ale nasza pełna miłości rada pozostała niewysłuchaną. To nie osłabiło naszego zamiaru. Dzisiaj jednak, w dzień smutnej rocznicy wybuchu strasznego konfliktu z serc naszych płynie jeszcze goręcej życzenie, by wojna szybko ustała, okrzyk ojcowski jeszcze głośniej się rozlega. Oby okrzyk ten przygłuszył straszny łoskot broni i dotarł aż do ludów i ich zwierzchników, którzy obecnie wojnę toczą“.

Papież przedstawia w dalszym ciągu straszne skutki wojny. „Krew przelewana na lądzie i morzu, to krew braterska, najpiękniejsze okolice Europy, tego ogrodu świata zasiane są zwłokami i ruinami. Tam gdzie jeszcze do niedawna warsztaty i praca w polu stwarzała wartości owocodajne, rozbrzmiewają obecnie przeraźliwe działa, które nie szanują w swym szale nieprzyjacielskim ani wiosek, ani miast, lecz szerzą wszędzie zniszczenie i śmierć“.

Odezwa kończy się następującemi słowami: „Błogosławiony niechaj będzie ten, który pier-

wszy poda nieprzyjacielowi prawicę, proponując rozumne warunki pokojowe. Równowaga świata, owocny i pewny pokój narodów, zasadza się raczej na wzajemnej przychylności i poszanowaniu prawa, oraz na godności drugiego, aniżeli na ilości uzbrojonych. Zapraszam wszystkich na świecie przyjaciół pokoju, aby podali nam rękę, celem przyspieszenia końca wojny, która obecnie już od roku przemienia Europę w wielkie pole bitwy“.

Delegaci N. K. N. do żydów amerykańskich.

Wiedeń. (B. K.). Wiedeńskie biuro prasowe naczelnego komitetu narodowego nadesłało następujące zawiadomienie:

Dziennik „L'Aurore“, poświęcony sprawom żydowskim, przynosi w d. 9 b. m. sprawozdanie o zgromadzeniu ludowem żydów amerykańskich, jakie odbyło się w Nowym Jorku w sprawach żydowskich. Sprawozdanie to opiewa: Naczelny komitet narodowy polski wysłał ostatnimi czasy delegatów do Ameryki, aby sprostować opinię publiczną poinformowaną całkiem fałszywie przez prasę trójporozumienia o kwestyi polskiej. Ci delegaci mieli także za zadanie dać żydom w Ameryce wyjaśnienia o stosunku Polaków i żydów. W tym celu odbył się w Nowym Jorku wielki meeting żydów, przyczem del. Artur Hausner starał się udowodnić, że Polacy nie żywią żadnej animozyi do żydów. Red. żyd. dziennika „Vorwärts“ Feigenbaum podkreślił obowiązek prasy żydowskiej amerykańskiej współpracowania w nawiązaniu dobrych stosunków między Polakami a żydami, ponieważ w przeciwnym razie korzyści odniosą tylko wspólni wrogowie. Meeting uchwalił rezolucyę, wedle której obecni na zgromadzeniu wyrażają swą wolę skupienia swych całych sił do wspólnej pracy.

Niepokoje we Włoszech.

Lugano, 31 lipca.

(BK). Z Turynu, Rawenny, Cesenna, Paenza i Palmi doniesiono wczoraj równocześnie o niepokojach z powodu drożyzny względnie braku chleba i mąki.

Uczczenie rocznicy śmierci Jauresa.

Paryż. Jak donosi paryski „Temps“ francuska partya socyalistyczna postanowiła uroczyście obchodzić rocznicę zamordowania swego przywódcy Jauresa.

Wojna z Rosyą.

„Times“ o sytuacyi pod Warszawa.

(BK). „Times“ donosi z Warszawy z dnia 25 b. m.: Wiadomości dzisiejsze brzmią niezadowalniająco. Jak słychać, Niemcy przekroczyli Narew i okopali się. Także od południa nieprzyjaciel nie znajduje się daleko. Widać łuny płonących wsi. Nawet optymiści są zdania, że opróżnienie Warszawy będzie rzeczą kilku zaledwie dni. Podkreślają, że Rosyanie raczej się cofną, aniżeli odważą się na bitwę, do której nie są dostatecznie przygotowani, tak, że mogliby ponieść klęskę. Przypuszczają, że w pobliżu Warszawy nie przyjdzie do walk. Prawdopodobnie przyjdzie między Warszawą a nowym frontem tylko do walk odwrotowych. Urząd pocztowy dziś został zamknięty, urzędnicy opuścili miasto.

Rosyjski komunikat.

(BK). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Bez daty. Między Dźwiną a Niemnem żadna zmiana. Starcia kawaleryi i straży przednich. Na południowy zachód od Kowna w nocy na 25 bm. wyparto nieprzyjaciela poza rzekę Jesia. Na froncie nad Narwią wywiązała się dnia 25 i 26 silna walka, która sięgała od wsi Dobrołęka aż do okolicy twierdzy Modlin. Ofenzywa nieprzyjacielska po lewej stronie Narwi powstrzymaną została przez nasz kontratak. — Wiele wsi i lasów dostało się w nasze ręce. Walka nadzwyczaj gwałtowna toczy się w lesie na wschód od Rożan. Wieczorem 26 lipca nieprzyjaciel wprowadził do tej akcyi silne rezerwy. Powyżej Serocka po obu stronach Narwi wykonaliśmy skuteczne ataki i zmusiliśmy kilka oddziałów wojsk nieprzyjacielskich do odwrotu w nieładzie. W okolicy wsi Zeppelin (?) wzięliśmy 700 jeńców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Kontratak nieprzyjaciela w kierunku wsi Konstantynów został odparty przy pomocy automobilów pancernych. Dnia 26 lipca na lewym brzegu Wisły udałym atakiem na bagnety wyparliśmy nieprzyjaciela, który zbliżył się ku frontowi Nadarzyn—Piaseczno. Między Wisłą a Wieprzem panował spokój. Na wschodzie od Wieprza aż do Bugu toczy się dalej walka. W okolicy Rakolupy—Majdan Ostrowski Niemcy wieczorem dnia 26 wielkiemi siłami zaatakowali i zajęli część naszych szańców, w końcu jednakże nasz kontratak ich wyparł. Ataki Niemców na północ od Hrubieszowa odznaczały się i dalej nadzwyczajną gwałtownością, każdym razem jednakże myśmy je odparli. W okolicy wsi Annopola wojska nasze podjęły żywy kontratak. Nad Bugiem w okolicy Sokala—Poturzyc zacięte walki tam, gdzie nieprzyjaciel wojska swe przesadził na prawy brzeg. Między Dniestrem a Prutem bezskuteczne ataki nieprzyjaciela.

Gwałty rosyjskie w Galicyi.

(BK.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Przeciwne prawu międzynarodowemu zsyłanie obywateli państwa austryackiego do Rosyi znajduje potwierdzenie w następującem obwieszczeniu naczelnika powiatu sokalskiego:

„Nakazuję natychmiastowe przeprowadzenie następującego zarządzenia: Wszyscy mieszkańcy miasta i wsi są obowiązani do emigracyi do gubernii wołyńskiej. Wszystkie narzędzia rolnicze, wozy i wszelkie ruchomości, zwłaszcza zapasy chleba, zboża i mąki, które nie mogą być zabrane, mają być spalone lub w inny sposób zniszczone. Konie i bydło ma się zabrać. Urząd burmistrzowski danej miejscowości, który ma wszystkie osoby spisać w rejestrze familijnym, poda mieszkańcom do wiadomości dzień wymarszu. Kto nie zechce wyemigrować, zmuszony zostanie do tego wszelkimi środkami. Ci, którzy nie zastosują się do tego, zostaną jak najostrzej ukarani“.

To zabieranie przemocą całej ludności pokojowej z zajętych terytoryach i przymusowe niszczenie większej części mienia prywatnego tych ludzi jest jednem z najgorszych, nawet po dotychczasowem zachowaniu się wojsk rosyjskich i ich władz, nieoczekiwanem naruszeniem prawa międzynarodowego i sprzeciwia się jak najwyraźniejszym przepisom regulaminu wojny na lądzie, jaki z inicyatywy właśnie najwyższych kół rosyjskich przyszedł w Hadze do skutku.

Mieńszykow przeciwko zawarciu pokoju z Niemcami.

Znany publicysta nacyonalistyczny Mieńszykow ogłosił artykuł w „Nowoje Wremia“, w którym zastanawiając się nad możliwością zawarcia pokoju przez Rosyę z powodu zagrożenia Warszawy pisze między innymi:

„Niemcy zawarłyby chętnie pokój, aby módz potem swobodnie zwrócić się przeciwko Francyi i Anglii, lecz dla Rosyi pokój równałby się zupełnemu zniszczeniu. Niemcy zażądałyby znacznych części kraju, ogromnej kontrybucyi i niekorzystnego dla Rosyi traktatu handlowego i zniszczenia całego słowiaństwa. Rosya zubożałaby i nie byłaby w stanie utrzymać armii i floty i spadłaby do stanowiska Chin. Dlatego pozostaje tylko walka do ostateczności.

Strejk w rosyjskich fabrykach amunicyi.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Genewy: W kilku fabrykach amunicyi w Petersburgu wybuchły strejki. Praca odbywa się przy użyciu połowy sił robotniczych.

Niemieccy lotnicy nad Warszawą.

„Frankfurter Ztg“ donosi: Według wiadomości z Petersburga, niemieccy lotnicy przelatywali 28 lipca nad Warszawą. Chcieli oni zniszczyć bombami most na Wiśle. Wiele osób zabitych przez eksplodujące bomby zabitych.

Przygotowany „odwrót“.

Jak donosi kopenhaska „Politiken“, Rosyanie przygotowali się już dawno do odwrotu. Jak tylko dał się odczuć w armii rosyjskiej brak amunicyi, natychmiast rosyjskie dowództwo wojskowe rozpoczęło przygotowania do ogólnego odwrotu. Przygotowano wszystkie środki komunikacyjne, aby wojska miały przy odwrocie swobodę ruchów. Zbudowano też wiele nowych dróg dla artyleryi i trenów.

Uspakajanie opinii publicznej w Rosyi.

Jak donoszą dzienniki kopenhaskie, nastrój, jaki panuje w ostatnich dniach w Rosyi, budzi poważne obawy w kołach rządowych. Władze cywilne i wojskowe wydały wszelkie zarządzenia, aby uspokoić opinię publiczną. Urzędowe oświadczenia głoszą, iż wojna będzie prowadzoną dalej, chociażby miała nawet i rok trwać. Siła odporna Rosyi jest nienaruszoną i wszystkie klasy panujące postanowiły wytrwać aż do końca. Wszyscy rosyjscy sprawozdawcy wojenni jednogłośnie twierdzą, iż przygotowuje się obecnie najważniejsza bitwa w obecnej wojnie, w której Niemcy i Słowianie rozpoczną najstraszliwsze zapasy. Rosya podjęła obecnie nowe ugrupowanie swych sił wojskowych. Dziewięćdziesiątych armii rosyjskiej tj. $4^1/_2$ miliona ludzi bierze udział w tej walce. Niektóre dzienniki rosyjskie piszą, że jakkolwiek Niemcy dotarli do pierwszych linii obronnych Warszawy, to jednak Rosyanie zdecydowani są nie opuszczać swych stanowisk. Trzeba jednak ludność — jak piszą dalej dzienniki — przygotować na ewentualną ewakuacyę. W kołach miarodajnych proponują utworzenie ministeryum amunicyi.

Rosyanie o walkach w Królestwie Polskiem.

„Daily Mail“ donosi: Petersburskie koła wojskowe są zdania, że walka o Warszawę trwać będzie może jeszcze dwa tygodnie. Rozstrzygające wypadki rozegrają się w najbliższej przyszłości między Wisłą a Bugiem i między Lublinem a Chełmem. Do operacyj niemieckich nad Narwią przywiązują Rosyanie bardzo małe znaczenie, ponieważ wojska rosyjskie zniszczyły wszystko, coby Niemcom mogło przynieść jakąś korzyść.

Belgijczycy w armii francuskiej.

„Temps“ donosi: Rząd belgijski i francuski zawarły umowę, wedle której wszyscy Belgijczycy do 33 roku życia, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, mają być we Francyi przez policyę odszukani i przymusowo oddani władzom wojskowym belgijskim. Postanowienie to dotąd miało moc tylko odnośnie do Belgijczyków do 25 roku życia.

Głos rumuński o sytuacyi.

(BK). „Universul“, omawiając dotychczasowy przebieg wojny, stwierdza, że bilans jej przedstawia wielki deficyt dla czwórporozumienia. Natomiast mocarstwa centralne odniosły niebywały sukces, o jakim najwięksi ich przyjaciele na początku wojny nawet nie marzyli.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Sztokholmski dziennik „Dagebladet“ donosi z Petersburga: Wewnątrz państwa rosyjskiego wprowadzono powszechny przymus paszportowy. Bez okazania paszportów nie wydaje się biletów kolejowych, a hotele nie przyjmują pasażerów bez odpowiedniego potwierdzenia policyi. Cenzura wykonywana jest z nadzwyczajną surowością. Robotnicy petersburscy postanowili urządzić w dniu otwarcia Dumy rewolucyjną demonstracyę uliczną, w której ma wziąć udział 40.000 robotników. Dworce w Petersburgu i zakłady przemysłowe obsadziło wojsko.

„Nationalzeitung“ donosi z Kopenhagi: Według nadchodzących tu wiadomości, sytuacya w Odessie i w południowej Rosyi jest bardzo groźna. Tak wśród ludności cywilnej, jak i też w kołach wojskowych panuje wielkie wzburzenie przeciw rządowi, a szczególnie przeciw naczelnemu wodzowi. Pociągnięto do odpowiedzialności komendanta floty czarnomorskiej admirała Eberhardta, ponieważ nie udało mu się, mimo iż posiadał przeważające siły, schwytać okrętu tureckiego „Javus Selim“. Dyscyplina wśród żołnierzy, stojących załogą po miastach, zaczyna coraz więcej znikać. Aby niezadowolenie nie przeniosło się także na flotę wojenną, wydano rozkaz, aby okręty wojenne przebywały możliwie jak najdłużej na pełnem morzu.

W Odessie władze aresztują codziennie wiele osób. Przy przybyciu pociągów z Rumunii wiele osób wprost z dworca przewozi się do więzienia.

Gubernator zakazał surowo opuszczać rosyjskie terytoryum.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Z Królestwa.

Zniszczenia w Królestwie Polskiem.

Holenderski komitet ratunkowy dla Królestwa Polskiego ogłasza sprawozdanie o zniszczeniach w Królestwie Polskiem, spowodowanych wojną. Sprawozdanie to podaje następujące cyfry:

Więcej jak 200 miast i 9000 wsi dotkniętych jest wojną. Bezpośrednie straty wynoszą ponad 2½ miliarda koron. 3000 wsi jest zupełnie zniszczonych. Wiele zagród włościańskich, dóbr szlacheckich, zamków itd. jest spalonych, przeszło 100 kościołów zniszczonych, a 1000 uszkodzonych. Zabrano zboże i wszystkie inne zapasy. Dwa miliony bydła i milion koni zarekwirowano. Urodzajna ziemia, przeorana pociskami ciężkich dział, pokryta jest piaskiem i nieużytkami; szczególnie widocznem jest to pod Radomiem i pod Lublinem, gdzie całe przestrzenie nie będą przez dłuższy czas nadawały się do uprawy. Chłopi zubożeli zupełnie, a większym właścicielom ziemskim nie dzieje się też lepiej. Całe gospodarstwo rolne Królestwa Polskiego, które przynosiło dawniej rocznie 2 miliardy koron, jest na dłuższy czas zupełnie zniszczone.

„Gazeta Warszawska“ i „Dwa grosze“ wynoszą się z Warszawy?

Wychodząca w Łodzi niemiecka „Lodzer Zeitung“ podaje nieco wiadomości z Warszawy.

Prócz rzeczy, skądinąd już znanych, stwierdza, iż rosyjska ludność napływowa opuszcza Warszawę masowo. Obok Rosyan szykują się do drogi obie redakcye narodowo-demokratycznych organów: „Gazeta Warszawska“ oraz „Gazeta Poranna Dwa grosze“.

Mają one, jak twierdzi powyższe źródło, zarezerwowane dla siebie wagony. Zamierzają ewentualnie przenieść się do Mińska.

Ostatnimi czasy przed lokalami obu pism endeckich ustawiono straż wojskową.

Fakt ten, przytoczony w cytowanym przez nas dzienniku, dowodziłby, jak silnie wzrasta w Warszawie oburzenie przeciwko menerom endeckim i ich moskalofilskiej polityce.

Treść 1 numeru „Podchorążego“.

Czytelnicy nasi wiedzą o tem, iż w Warszawie wychodzi tajne pismo p. t. „Podchorąży“, wydawane przez Organizacyę wojskową, działającą na terenie, niewolnym dotąd od Rosyan.

Przytaczamy poniżej treść 1 numeru, datowanego: Warszawa, 15 marca 1915 r.:

„Słowo wstępne“, wyjaśniające cel pisma („Podchorąży“ — czytamy tam — dawać będzie: ogólne wyjaśnienia o działaniach Legionów polskich, o ich stanie i staczanych przez nie bojach; artykuły techniczno-wojskowe z zakresu wykształcenia wojskowego, jako cykle wykładów; o zadaniach, jakie wojna obecna wkłada na Organizacyę wojskową i o kierunku jej pracy).

„Rozkaz do członków b. Związków i Drużyn strzeleckich“.

Rozkaz ten, jako krótki, w całości przytaczamy:

Niniejszem rozkazuje się wszystkim członkom b. Związków i Drużyn Strzeleckich, którzy dotąd nie zgłosili się do swych władz, by natychmiast zameldowali się w najbliższych komendach okręgowych lub miejscowych Polskiej Organizacyi Wojskowej.

Z chwilą wybuchu wojny europejskiej Związki i Drużyny Strzeleckie istnieć przestały, wchodząc w skład Polskiej Organizacyi Wojskowej, będącej odpowiednikiem Legionów Polskich na terenie, zajmowanym przez wojska rosyjskie.

Nie zameldowani w czasie najbliższym — zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jako dezerterzy.

Polska Komisya Wojskowa
Warszawa.

„Oddział lotny wojsk polskich“.

W rubryce tej przytoczono kilka, względnie starszych akcyj oddziału — z adnotacyą, iż niektórych przytoczyć nie można ze względów konspiracyjnych.

Z ważniejszych akcyj, w tym numerze uwidocznionych, znajdujemy znane naszym czytelnikom wysadzenie w powietrze mostu kolejowego na linii warszawsko-petersburskiej (na rzece Rządzy pod Tłuszczem), ochranianego przez 10 żołnierzy rosyjskich (dnia 28 grudnia 1914 r.), oraz w dniu 13 tegoż miesiąca i roku wysadzenie pod Lublinem na linii kolejowej Lublin—Kowel pociągu rosyjskiej intendantury, przyczem 20 wagonów uległo zniszczeniu.

Dalsze artykuły tworzą: „Kasa wojenna“; Kadena „Lista strat“; fachowy artykuł „Balistyka“; „Pokwitowania kasy wojennej głównej P. O. W.“ (z wykazem składek na sumę 8914·59); „Wydawnictwa Polskiej Organizacyi Wojskowej“.

Z Łodzi.

Jak donosi nam osoba prywatna, dobrze poinformowana o stosunkach łódzkich, rząd niemiecki powołał do utworzonej Rady miejskiej 12 Niemców, 12 Polaków i 12 żydów. Z radców żydowskich ośmiu oświadczyło, iż są Polakami i wstąpili do klubu polskiego. Tem samem Polacy, mając 20 członków w Radzie, tworzą w niej większość.

„Bund“.

Korespondencya „Sozialistische Auslandspol.“ donosi, iż odbył się świeżo zagraniczny zjazd „Bundu“. Między innemi sprawami omawiano sprawę niepodległości Polski. Jakkolwiek nie uchwalono żadnej rezolucyi, jednak większość mowców oświadczyła się w dyskusyi za niepodległością Polski. („Bund“ jest żydowską organizacyą socyalistyczną w Rosyi).

Wspomnienie pośmiertne.

Tow. dr Jan Szurek, naczelnik sądu powiatowego w Makowie, rezerwowy porucznik 31 pułku obrony krajowej, przeżywszy lat 40 zmarł 26 czerwca b. r. w szpitalu polowym w Cieplicach z ran odniesionych na polu walk w Królestwie Polskiem.

Tow Szurek wyszedł z owego grona młodzieży akademickiej, które przed dwudziestu laty grupowało się w słynnem wówczas krakowskiem stowarzyszeniu młodzieży postępowej i socyalistycznej „Zjednoczenie“ i licząc wiele jednostek zdolnych, dostarczyło polskiej nauce i literaturze pokaźnej liczby talentów, a ruchowi socyalistycznemu w Galicyi i Królestwie wybitnych działaczy. Do pierwszej „paczki“ młodzieży, jaka z szeregów „Zjednoczenia“ zgłosiła się w r. 1896 do pracy w naszej partyi, należał tow. Szurek. Rozpoczął swą pracę partyjną od działalności organizacyjnej w zawodowych związkach robotniczych, a mianowicie w stowarzyszeniu zawodowem robotników szewskich. Nie posiadając daru wymowy ani zdolności agitatorskich, oddawał jednak jako cichy pracownik wszelkiego rodzaju usługi ruchowi robotniczemu i spełniał sumiennie i gorliwie obowiązki partyjne. Toteż podczas stanu wyjątkowego w r. 1898 uległ i on prześladowaniom, jakie wówczas spadły na naszą partyę.

Policya odbyła wtedy u niego i u tow. Adama Matejki, który razem z nim mieszkał w Dębnikach, rewizyę i internowała ich obu, jak wielu innych towarzyszów, w Krakowie. Było to wówczas sensacyą, której echo odbiło się nawet w prasie zagranicznej, ile że tow. Szurek był synem radcy dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym. Charakteru nieugiętego i prawego, pozostał tow. Szurek wierny ideałom młodości, gdy ukończywszy studya prawnicze został sędzią. Gdziekolwiek przebywał na posadzie sędziowskiej na prowincyi, zawsze utrzymywał żywe stosunki z krakowskimi towarzyszami partyjnymi i z pedantyczną punktualnością, jaka go we wszystkiem cechowała, nadsyłał co miesiąc komitetowi wykonawczemu „wyższy“ podatek partyjny, a przy różnych okazyach, np. przy wyborach, popierał partyę materyalnie bardzo wydatnie. Uważał to za swój obowiązek moralny, który też wypełniał sumiennie aż do wybuchu wojny. I jako sędzia brał swoje obowiązki bardzo poważnie; wdzięczną o nim pamięć zachowali górnicy jaworzniccy z czasów, kiedy był sędzią w Jaworznie.

Ostatnio był naczelnikiem sądu w Makowie. Wszędzie, gdzie przebywał, zjednywał sobie swoją prawością i nieskazitelnością powszechny szacunek i sympatyę. Powołany pod broń z chwilą wybuchu wojny, pomnożył obecnie liczbę ofiar, jaką te olbrzymie zapasy wyrwały z szeregów naszej partyi. Zgon jego głęboki żal i smutek wzbudził u jego dawnych kolegów i u tych towarzyszów partyjnych, którzy go znali i którzy o nim serdeczne zachowają wspomnienie.

Pogrzeb tow. Szurka odbędzie się dziś, w sobotę, w Krakowie o godz. 5 po południu z kaplicy cmentarnej wprost do grobu rodzinnego.

Z miasta i z kraju.

Naczelny Zarząd Ligi Kobiet N. K. N. przypomina publiczności, że w dniach najbliższych upływa ostateczny termin wysłania upominków dla legionistów w polu, z okazyi rocznicy 6 sierpnia. Prosimy o składanie cukru, herbaty, papierosów, oraz wszelkiego rodzaju słodyczy, w sklepie Ligi N. K. N., plac Maryacki 9, w godzinach od 11 do 1 i od 3 do 6.

Legitymacye na pobyt w twierdzy. Ponieważ wielu mieszkańców Krakowa, posiadających legitymacye na pobyt w twierdzy, pozbywa się ich obecnie sądząc, iż są niepotrzebne, magistrat przestrzega ludność miasta przed tego rodzaju postępowaniem. Osoba bowiem, która pozbędzie się legitymacyi, nie będzie mogła pod żadnym warunkiem otrzymać jej po raz drugi. Jak donoszą, komenda twierdzy zamierza znieść przepustki dla osób, które mają legitymacye na pobyt w twierdzy, tak, iż legitymacye te służyłyby do wyjazdu lub przyjazdu, i posiadający je nie potrzebowałby przepustki, która będzie obowiązującą tylko dla osób, nie mających legitymacyi na pobyt w twierdzy. Dlatego też pozbywanie się tych legitymacyi nie jest obecnie wskazane.

Magistrat miasta Krakowa podaje do wiadomości, że ministerstwo obrony krajowej zawiadomiło, że wszystkie zwolnienia od służby w pospolitem ruszeniu na czas nieograniczony osób, które uzyskały takie zwolnienie z tytułu pełnienia służby w banku, instytucyi kredytowej, lub t. p. tracą swą moc z dniem 1 sierpnia 1915.

Osoby, które ponownie takiego zwolnienia na czas nie uzyskają, mają się bezwarunkowo w dniu 1 sierpnia 1915 zgłosić do szeregów, do których przy przeglądzie zostali przydzieleni.

Pułk 6-ty Legionów polskich, formujący się bardzo szybko w Rozprzy przy Piotrkowie, pragnąc stworzyć swą muzykę pułkową, zwraca się do właścicieli sklepów z instrumentami muzycznymi, oraz do prywatnych posiadaczy instrumentów na rzecz kapeli pułku 6-go.

Sprawa powrotu wychodźców do Krakowa. Wczoraj rano odbyła się konferencya prezydyalna, w której wzięli udział także radca Banaś i starszy radca Sikorski w sprawie powrotu wychodźców do Krakowa. Wielu bowiem wychodźców, nie mając pozwoleń na powrót do Krakowa, przybywa mimo to, mając nadzieję, że będą mogli dostać się do miasta. Władze jednak wojskowe wstrzymują ich na dworcu krakowskim, i wskutek tego powstaje dla przybywających wiele przykrości i nieporozumień. Na konferencyi uchwalono, aby magistrat krakowski w porozumieniu z komendą twierdzy rozpoczął jak najenergiczniejszą akcyę w sprawie uregulowania powrotu wychodźców do Krakowa.

Taryfa na owoce i jagody. Komisaryat targowy ogłosił następującą taryfę na owoce i jagody:

1 kg. śliwek I sorty 80 h, II sorty 60 h, 1 kg. wiśni kwaśnych I sorty 1 K, II sorty 90 h, 1 kg. jabłek I sorty 80 h, II sorty 70 h, 1 kg. gruszek I sorty 80, II sorty 70 h, i litr malin 40 h. Zaznaczyć jednak musimy, że ceny te są stanowczo za wysokie. Fakt, że dowóz trudny nie daje powodu do tak wysokich cen.

Ze Lwowa. „Kuryer Lwowski“ donosi: Zarząd miasta otwiera dwa dalsze sklepy miejskie, z których jeden przeznaczono wyłącznie dla personalu

teatru miejskiego, gdzie też znajdzie pomieszczenie, zaś drugi do użytku służby miejskiej i zakładów. Ten ostatni sklep otwarty będzie w gmachu ratuszowym. Wszystkie piekarnie wypiekające chleb z mąki miejskiej, podlegają ścisłej kontroli, która spada zawsze niespodzianie. Jak się dowiadujemy, obawy o brak mąki w mieście nie ma, władze wojskowe bowiem przyrzekły już odstąpić miastu 30 wagonów mąki na wypiek chleba.

Fizyk stwierdził na podstawie statystyki ruchu chorych, że w ostatnich kilku dniach nie zwiększa się dzienna liczba zachorowań na cholerę. W niedzielę przywieziono do miejskiego szpitala cholerycznego 28 chorych podejrzanych o cholerę, 16 z miasta i 12 zamiejscowych. W powiecie lwowskim najwięcej dotknięte epidemią cholery są Laszki, a w ostatnich dniach i Barszczowice.

W pawilonach zakaźnych dla chorych na cholerę, mających miejsce na 120 chorych, przebywa obecnie już 236 chorych.

W ostatnim tygodniu przybyło 58 nowych wypadków ospy, w tem 20 obcych.

Filia konsulatu niemieckiego, dotychczas w Wiedniu, została zwinięta, a wszystkie agendy na Galicyę i Bukowinę obejmuje biuro lwowskie. Osoby z Galicyi, przebywające w prowincyach zachodnio-austryackich, mogą jednakowoż po wizę paszportową zgłaszać się także do konsulatów w Wiedniu, Pradze i Bernie; Należytość za wizę wynosi 3 kor. 90 gr' (3 mk). Na porto należy dołączyć 45 groszy.

O pomoc państwową dla Lwowa. „Polnische Nachrichten“ donoszą: U ministra spraw wewnętrznych bar. Heinolda zjawili się onegdaj posłowie miasta Lwowa dr H. Diamand, dr Lisiewicz, dr Löwenstein i Śliwiński, ażeby przedstawić propozycye co do zarządzeń administracyjnych, jakie powinny być tam poczynione. W pierwszej linii podkreślili posłowie, że Rosyanie przez swoje gwałty wywołali u ludności bardzo wielki niesmak; byłoby zatem wskazanem w interesie państwa, aby przeciwieństwo administracyi azyatyckiej a europejskiej, szczególnie silnie mogło obecnie wystąpić. Jako teren wojenny nawiedzona jest Galicya epidemią. Bez względu na środki pieniężne musi rząd przeciwdziałać tej nieszczęsnej klęsce.

Należy też wdrożyć wydatną pomoc dla rodzin ewakuowanych przez nasze wojska z terenu walki i przewiezionych do Lwowa. Konieczna też jest szybsza wypłata zasiłków dla rodzin osób powołanych do wojska.

Br. Heinold oświadczył, że rząd zasadniczo podziela stanowisko posłów. Aby przyjść z pomocą chwilowej potrzebie, polecił minister namiestnictwu, by do rozporządzenia zarządu miasta Lwowa przekazało w najbliższym czasie kwotę 500.000 K. Dla zwalczania epidemii wyjechał szef sanitarny z galicyjskim krajowym szefem sanitarnym na miejsce, by zarządzić co jest konieczne. Również przyspieszona będzie pomoc państwowa dla wychodźców ewakuowanych. W sprawie innych zażaleń zażądał minister od posłów przedłożenia memoryału.

Szpiegostwo angielsko-rosyjskie w Szwajcaryi. „Vossische Zeitung“ donosi: Materyał zebrany podczas śledztwa w szwajcarskim procesie Sary Ehrsam dostarczył niewątpliwych dowodów, iż rosyjski attache wojskowy Gurkow prowadził w Bernie (szwajcarskiem) szeroko rozgałęzione biuro szpiegowskie. Szwajcarska Rada związkowa zmusiła wkrótce Gurkowa do opuszczenia szwajcarskiego terytoryum.

Oprócz byłego dyrektora szwajcarskiego muzeum krajowego i obecnego konsula generalnego w Zurichu Angsta, skompromitował się też inny obywatel szwajcarski angielski konsul generalny w Bernie (szwajcarskiem) Mural. Jak się okazało uprawiali oni szpiegostwo na szkodę mocarstw centralnych, a zebrany materyał wysyłali wprost do lorda Haldane.

Rosyanie a ludność Galicyi.

Korespondent wojenny moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo“ wyraża swe oburzenie, iż ludność Galicyi nie umiała uznać „kulturalnych“ zamiarów rosyjskiego narodu, który chciał oswobodzić swych słowiańskich braci z długoletniej niewoli „niemiecko-żydowskiej“, a nawet zachowywała się wprost wrogo wobec Rosyan podczas ich ostatniego odwrotu.

W wielu miejscowościach galicyjskich — jak twierdzi korespondent — ludność strzelała do wojsk rosyjskich, znajdujących się w odwrocie, tak, iż artylerya rosyjska była zmuszoną zwrócić się przeciwko mieszkańcom. Podobny wypadek zdarzył się w powiecie stryjskim. Szczególnie ostro wystąpili Rosyanie przeciw ludności w Bolechowie. Z powodu wrogiego zachowania się względem Rosyan wywieziono całe grupy ludności w głąb państwa rosyjskiego. — Korespondent dodaje, iż między wywiezionymi byli starcy, kobiety i dzieci.

Uczucia, jakie żywi ludność Galicyi dla swych „kulturalnych oswobodzicieli“ nie ulegają żadnej wątpliwości, lecz opowiadanie korespondenta, iż ludność strzelała do Rosyan, jest zwykłym wymysłem, wynalezionym dla usprawiedliwienia strasznych gwałtów, jakie popełniali Rosyanie podczas odwrotu, uprowadzając wielu mieszkańców do Rosyi.

Dr JAN SZUREK

naczelnik c. k. Sądu powiatow. w Makowie, rezerw. c. k. porucznik 31 pułku obr. kr.,

przeżywszy lat 40, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 26 czerwca 1915 w szpitalu polowym w Cieplicach, wskutek ciężkich ran, odniesionych na polu walk w Królestwie Polskiem.

Eksportacya zwłok z kaplicy na cmentarzu krakowskim wprost do grobu rodzinnego nastąpi w sobotę 31 lipca o godz. 5 popoł., o czem ciężko dotknięta matka i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Msze św. żałobne

odprawione zostaną we wtorek dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Zawadzki, c. k. respicyent straży skarbowej, k. u. k. Kreiskomando, Piotrków, Królestwo Polskie, ofiaruje **50 kor. nagrody** za udzielenie wiadomości o teraźniejszym pobycie jego żony Katarzyny z 5 dzieci, która jeszcze we wrześniu 1914 przebywała w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.

Józefowie Szulcowie poszukują syna swego Zygmunta Szulca, kaprala z 16 pułku obrony krajowej 6 komp., który od października nie daje znaku życia o sobie. Ktoby o nim coś wiedział, raczy łaskawie donieść rodzicom. Kraków, ul. Mogilska 167.

Jan Call, k. u. k. Reservespital Nr. 1, Praga II., Böhmische Technik, poszukuje żony Tekli, braci Daniela, Michała, Józefa i Marcina z Toustobaby, pow. Podhajce. Znajomych uprasza o wiadomość o nich.

Pepi Strasser, Tarnów, pl. św. Ducha 6, poszukuje swojej rodziny **Weinbaumów,** ojca Rachmiela i brata Judy ze Lwowa.

Wuzikowski Leon, legionista, obecnie Feldpost 118, I. pułk, l. bryg. leg. polskich, I. baon, Tabor borowy, poszukuje adresu **p. M. Macurowej** ze Śląska.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.